

Paluch, To nie przypadek

1. Dobrze pamiętam skąd jestem, gdzie idę
Ludziom niosę nadzieję
Jestem dobrym człowiekiem, później dopiero raperem. ta
Nigdy na odwrót choć wielu przelicza mnie na tysie
Z nimi nie znamy się, gadamy tylko o kwicie
Samo życie, w biznesie nie ma przyjaciół
Czyste intencje nie idą w parze z opcją hajsu
Nie ma nowych kumpli od kiedy na grubo jestem w grze
Tu stado chciwych kumpli chce po twoim grobie przejść
Nigdy nie byłeś w grze jeśli myślisz, że to bzdury
Fałszywe rury z bólem dupy, obraz sceny smutny
Nie jestem okrutny, łagodnie wciąż przedstawiam fakty
Zrobiłem mniej dla siebie w życiu niż zrobiłem dla gry
Wielu siedzi tu z przypadku, jak niechciane ciężce matek
Zepsuci od hajku, mistrzowie słabych gadek
Mój flow chodzi jak w zegarku, jebany Philippe patek
Ich szczyt to mój spadek, ziomek, to nie przypadek, tej.

Kolejny rok w trasie na globalny zasięg, Ty
szukaj nas w klubach, nie w kolorowej prasie, My
sięgamy gwiazd a startowaliśmy z ławek
To nie przypadek ziom, to nie przypadek. (x2)

2. Chcieliby mnie uciszyć, bym latał tak jak stado
Nie mówiąc na głos myśli, po której stronie stanąć
Pierdole te ciśnienia i wycinam kraty z okien
Choć kocham moich ludzi to sam sobie jestem bogiem
To nie przypadek, moje życie to nie lotto
Nawet jak miałem z górki to zawsze drogą pod prąd
Łatwo się potknąć jak lecisz z głową w chmurach
A życiowe nauki czerpałeś z napisów na murach
Wyniosłem więcej niż ciemniaki z mojego podwórka
Nie miałem fazy na palenie, czy dziesiony na komórkach
To nie przypadek, ciągle trzymam łeb na karku
Pełna kontrola sytuacji, trzecie oko na palcu
Nie znam się na nutach, tak jak czuję robię muzę
Lepiej znam się na butach, nigdy nie wbijam się w cudze
To nie przypadek, że na koncertach łapy w górze
Naturalnie jestem sobą to leży w mojej naturze, ta.

[Ref]

Kolejny rok w trasie na globalny zasięg, Ty
szukaj nas w klubach, nie w kolorowej prasie, My
Sięgamy gwiazd a startowaliśmy z ławek
To nie przypadek ziom, to nie przypadek. (x4)